

STRESZCZENIE

Słowo na terytorium sztuki dla dziecka

Pierwszą część tomu, zatytułowaną *Logos i mythos*, otwiera artykuł **Grzegorza Godlewskiego** ***Słowo i sztuka słowa w ujęciu antropologicznym: media, praktyki, funkcje***. Autor dowodzi, że w perspektywie antropologicznej słowo rysuje się przede wszystkim jako zjawisko kulturowe. Głównym czynnikiem różnicującym sposoby obecności słowa w kulturze i doświadczeniu kulturowym człowieka są: słowo żywe, pismo ręczne, druk, słowo w mediach audiowizualnych, słowo cyfrowe i sieciowe; każde z nich powołuje do życia odrębne środowisko komunikacyjne i kulturowe, wraz z właściwymi im praktykami językowymi, różnymi sposobami użycia słowa, które w znacznej części wykraczają poza zastosowania czysto komunikacyjne. Sztuka słowa utrwalana i rozpowszechniana jako tekst zyskuje realność kulturową dopiero w sytuacjach odbioru, poprzez właściwe im praktyki i generowane przez nie doświadczenia. Podejście antropologiczne zmusza do weryfikacji wielu utrwalonych przeświadczeń na temat sztuki słowa (i słowa w sztuce) w różnych jej konkretyzacjach, i to w odniesieniu do tak podstawowych kwestii, jak sposoby jej istnienia i funkcje kulturowe.

Juliusz Tyszka w studium ***Performatywna moc słowa*** dowodzi, że teoria performatywów Johna Austina, która później, po rozszerzeniu pola pojęciowego, stała się teorią aktów mowy, wywołała rewolucję w językoznawstwie i przyczyniła się do głębokich przemian w wielu innych dziedzinach wiedzy humanistycznej i życia praktycznego. O tym ostatnim świadczy na przykład słynny fakt, przytoczony przez Judith Butler: Sąd Najwyższy USA w latach 90. XX w. rozważał problem, czy krzyż zapalony przez młodego rasistę pod domem czarnej rodziny w Minnesocie jest performatywem (czyli wypowiedzią-czynem niosącym za sobą poważne praktyczno-życiowe konsekwencje), czy wypowiedzią w danej sprawie, którą powinny chronić przepisy gwarantujące wolność słowa. Dyskusje nad tym problemem i nad wieloma podobnymi trwają do dziś. Podsyca je rosnące w siłę przeświadczenie wielu humanistów, że na progu XXI w. doświadczyliśmy „przełomu performatywnego” i że w związku z tym właściwie każda wypowiedź i każdy ludzki czyn mogą zostać uznane za „performatywy”.

Ewa Szczęsna w referacie ***Słowo jako obraz i obraz jako słowo w sztuce dla dziecka*** poddaje analizie zabiegi ikonizacji słowa i werbalizacji obrazu, następnie omawia problem zacierania granic między dotychczasowymi powinnościami słowa i obrazu w procesie kreowania znaczeń oraz udziału innych systemów znakowych w modelowaniu słowa i obrazu. Istotne dla prezentowanego tematu są procesy interpretacyjne wpisane w warstwę semiotyczną tekstu i przez nią inicjowane, zabiegi sprzyjające kształtowaniu wrażliwości estetycznej dziecka i oddziaływaniu na jego wyobraźnię. Zasadniczym przedmiotem refleksji autorki są kierowane do dzieci przekazy cyfrowe, w których jednolita materia znaku pozwala na eksperymenty, przesunięcia w sposobie istnienia słowa i obrazu.

W rozprawie **Słowo: obraz czy dźwięk?** Marta Karasińska dowodzi, że słowo jako teatralna partytura łączy w sobie kilka scenicznych języków, powoływanych mocą reżyserskiego przekładu. Inscenizowane sytuuje się między obrazem i brzmieniem, konstytuując nową, Nieliteracką rzeczywistość. Teatralny byt słowa nabiera szczególnych znaczeń w twórczości dla najmłodszych. Pytanie o sceniczną rolę słowa w spektaklu dla dzieci prowadzi autorkę ku dociekaniom nad jego przekładalnością na kształty, barwy i brzmienia, jego pretekstualnością, szczególnie ważne w odniesieniu do widza najnajmłodszego, dla którego relacja między namacalnym sensualizmem sceny i abstrakcją wypowiedzianego słowa wiedzie od zmysłów ku nierozpoznanej jeszcze materii języka. Autorka zwraca uwagę na synestezyjny charakter i granice semantycznej autonomii słowa, a także powoływaną przez nie sceniczną metaforę.

W artykule **Wpływ języka na duchowy rozwój dziecka** Elżbieta Dryll zwraca uwagę na jego rolę języka organizującą interakcje społeczne oraz aktywność własną podmiotu według znaczeń zawartych w tekście kultury. W procesie indywidualnego rozwoju człowieka szczególne znaczenie mają teksty narracyjne, w których język rozumie się jako *mythos*. We najwcześniejszym dzieciństwie słowo komentuje i wartościuje zdarzenia codzienne, umożliwiając ich interpretację. W okresie przedszkolnym dziecko wkracza w świat schematów fabularnych, uczy się stosować je w opowiadaniu i analizie zdarzeń. W okresie szkolnym następuje intensywny rozwój *logos* i ograniczenie preferencji narracyjnej, dlatego tak ważne jest w tym czasie zachowanie kontaktu dziecka z literaturą. Okres młodzieńczy charakteryzuje powrót do *mythos*, tworzy się w tym czasie struktura narracji tożsamościowej, która rozwija się przez resztę życia i w zasadniczym stopniu wyznacza jego sens.

Marta Rakoczy podjęła analizę **Dziecięcego kreatywnizmu językowego**. Z perspektywy antropologicznej analizuje wyliczanki, najbardziej charakterystyczny gatunek folkloru i kultury dziecka, posiadającej swoiste kody zachowań i ekspresji. Szczególny nacisk kładzie autorka na antropologiczną analizę funkcji wyliczanek jako form działania słowem, „świętowania słowem”, „przechwytywania” języka dorosłych (także języka regionalnego) w celu zbudowania karnawałowego świata na opak: świata zabawy posiadającego niejako własną ontologię kulturową.

Grzegorz Leszczyński w artykule **Słowo w sztuce: przestrzenie obcości, przestrzenie tożsamości** omawia zjawisko przekształcania odbiorcy poprzez sztukę. Zjawisko to ma szczególne znaczenie w przypadku sztuki nasyconej elementami kulturowo przypisywanymi dziecięcości. W niektórych utworach słowo wydobywa pierwiastki dorosłości w odbiorcy dziecięcym, w konsekwencji przekształca dziecko jako odbiorcę utworu w człowieka dysponującego właściwościami lub przymiotami charakterystycznymi dla kulturowo rozumianej dojrzałości; w innych utworach rozwija, wzmacnia i potęguje te przymioty, które są specyficznymi cechami dzieciństwa; w jeszcze innych – przekształca dorosłego odbiorcę w dziecko, na różne sposoby infantylizuje go lub poprzez ewokowanie wspomnień i topikę dzieciństwa powoduje „wyzwolenie” dziecka ukrytego za zasłoną dorosłości.

Drugą część tomu, zatytułowaną *Od muzyki do słowa, od słowa do obrazu*, otwiera studium **Joanny Maleszyńskiej *Piosenki, które śpiewała mi matka***. Zdaniem autorki piosenki słyszane w dzieciństwie są co prawda „nieprzefiltrowane” intelektualnie, ale za to wchłonięte i przyswojone sensualnie i emocjonalnie. Wyliczanki, rymowanki, mruczanki, a przede wszystkim kołysanki, piosenki-ballady, opowiadające długie historie, jak i proste, zbudowane z powtórzeń semantycznych i fonicznych – to najwcześniejsze utwory literackie (i zarazem muzyczne), z którymi mamy styczność. Te niedoceniane przez „dorosłą” kulturę dzieła odgrywają istotną, bo wprowadzającą w świat sztuki, rolę. Nie tłumią też bogatej, dziecięcej wyobraźni, o której Alison Gopnik pisze jako o „wydziale do spraw rozwoju i badań całego gatunku ludzkiego”. Dziecko jest bowiem zarówno filozofem, jak i artystą.

Weronika Kostecka w referacie ***O przyjemności czytania, przygodzie i tajemnicy. Magiczne biblioteki*** omawia motyw biblioteki we współczesnej literaturze dla dzieci i młodzieży. Jej zdaniem w literackich obrazach biblioteka jawi się jako przestrzeń zagadek i sekretów, miejsce pobudzające wyobraźnię i zapraszające do przeżycia przygody. Pokazywana jest jako naturalne środowisko człowieka, którego cechuje głód poznawczy, chęć zdobywania nowych doświadczeń i potrzeba niezwykłości. Magiczny sposób oddziaływania biblioteki na bohatera ma swoje źródło w atmosferze tajemniczości: każda książka stanowi zagadkę prowadzącą do coraz to nowych niewiadomych, księgozbiór tworzy zaś Uniwersum.

Anna Maria Czernow w artykule ***Między antropologią a estetyką. Słowo w fantastyce dla młodego odbiorcy*** stawia tezę, że klasyczna fantastyka eksponuje antropologiczną, nie zaś estetyczną funkcję słowa i języka. Na poziomie narracji słowo fantastycznoliterackie opisuje światy możliwe, a nie przedstawione, zatem wsparte aktywnością wyobraźni autora i odbiorcy nabiera mocy stwórczej, stając się Logosem. Z kolei na pograniczu antropologii i estetyki sytuuje się powszechnie obecne w literaturze dziecięcej słowo karnawałowe (w rozumieniu Bachtinowskim). Obrazoburczo obnażając ukrytą część rzeczywistości, spełnia wobec światów przedstawionych funkcję odradzającą, jednocześnie stanowi element eksperymentów literackich spod znaku absurdu i nonsensu.

Agnieszka Karpowicz w referacie ***Świat liter. Typografia dla dzieci w perspektywie antropologii słowa*** wskazuje, że w literaturze dziecięcej szczególną funkcję pełni typograficzny kształt tekstu. Wiąże się on przede wszystkim z typem językowości odbiorcy i jego potencjami percepcyjnymi. Autorka omawia typografię wpisującą się w nurt artystycznej, nowatorskiej czy nawet eksperymentalno-awangardowej twórczości. We współczesnej literaturze na szczególną uwagę zasługuje problem wielomedialnego kontekstu książek, a także funkcje i rodzaje wewnątrztekstowych odniesień typograficznego słowa do innych mediów. Słowa typograficzne zabiegi opierają się zasadniczo na relacjach i odniesieniach między drukowanym słowem a rzeczą, słowem a obrazem oraz słowem i dźwiękiem (mową) lub ruchem (gestem).

O Dziecku niewidomym jako adresacie i odbiorcy sztuk wizualnych pisze Barbara Szymańska. Autorka omawia technikę audiodeskrypcji, za pośrednictwem której treści wizualne udostępniane są odbiorcom niewidomym. Audiodeskrypcja

obejmuje „widzialność obrazu”, udział osób niewidomych w publicznych seansach kinowych, spektaklach teatralnych, obcowanie przez nie z dziełami plastycznymi w przestrzeni muzealnej czy galerii. Audiodeskrypcja sprawia, że osoba niewidoma staje się odbiorcą sztuki. Wiąże się to ściśle z przemianą medium, którym w bezwzrokowym przekazie obrazu stało się słowo. To ono kompensuje nieuchwytnie spostrzeżenia wzrokowe, niedostępne dotykowi, słuchowi oraz smakowi.

W artykule ***Audiobook – nowa przestrzeń słowa*** Jacek Ladorucki stawia tezę, że audiobooki dla dzieci i młodzieży utrwalają nawyki obcowania z językiem, reklamują czytanie jako przyjemność i stwarzają alternatywę dla telewizji i Internetu jako sposobu spędzania wolnego czasu. Autor referatu rozważa problem uczestnictwa w kulturze poprzez literaturę audio, porównuje tradycyjny i słuchowy kontakt czytelnika z tekstem, analizuje wpływ audiolektur na przebieg inicjacji literackiej młodego człowieka. Audiobooki, dowodzi, uczą szacunku do ojczystego języka i pośrednio wskazują, że w języku nie chodzi tylko o komunikację, ale przede wszystkim o porozumiewanie się, myślenie i tworzenie.

W referacie ***Współczesny film dla młodego widza wobec różnorodnych rodzajów i form literackich*** Jacek Nowakowski stawia pytanie, w jaki sposób współczesny film dla młodego odbiorcy adaptuje formy właściwe literaturze. Wiersz, opowiadanie, powieść, poemat, pamiętnik – wszystkie te gatunki kino swobodnie przenosi na ekran. Co zostaje z tej formy słownej, a co jest już specyficznym filmowe w końcowym efekcie ekranowym? Czy można powiedzieć, że współczesny film potrafi wzbogacić znacząco literaturę, czy też bywa, że ją trywializuje? A przede wszystkim – za pomocą jakich środków dochodzi do transpozycji słowa na obraz filmowy?

Mariusz Pisarski w pracy ***Czar interaktywnek. Być (z) dzieckiem w otoczeniu cyfrowym*** wskazuje, że najmłodsza publiczność przyzwyczajana jest do lektury, której towarzyszą: obraz, dźwięk, łamigłówki logiczne i zadania do wykonania z użyciem dotyku i głosu. Technologie komputerowe potęgują te doznania i umieszczają odbiorcę w wirtualnej społeczności czytelników, którzy z różnych miejsc w tym samym czasie „czytają”, czy też „przebywają” w tym samym dziele, wiedząc o swojej obecności. Poprzez zaprezentowanie modelu interaktywnego dzieła, jego poszczególnych faz: od zaproszenia do wyboru kierunku na rozgałęziających się ścieżkach hipertekstowej kompozycji po przygotowanie do współzawodnictwa w środowisku sieciowym, autor pokazuje, w jaki sposób dzieło interaktywne uczy i bawi młodego czytelnika.

Jadwiga Kwiek omawia ***Rolę słowa w budowaniu efektu perswazyjnego w reklamie adresowanej do dzieci***. Podstawowym celem każdego komunikatu reklamowego jest zdaniem autorki zbudowanie efektu perswazyjnego. Słowo stanowi jedno z narzędzi służących budowie tego efektu. Dla wykorzystania perswazyjnej siły słowa konieczne jest skoncentrowanie się na jego wieloznaczności kosztem precyzji. Myślenie dziecka ma charakter konkretno-obrazowy. Sposób użycia słowa w reklamie pozostaje w sprzeczności z aktualnymi możliwościami intelektualnymi dziecka. Rozbieżność pomiędzy sposobem użycia słowa a możliwościami

poznawczymi dziećmi może prowadzić do zaburzeń w procesie poznawania rzeczywistości.

Tom zamyka artykuł **Doroty Chmielewskiej- Łuczak** ***Słowa osadzone w kulturze popularnej, słowa organizujące kulturę popularną. Kultowe słowa w książkach, filmach i grach komputerowych dla dzieci i dla młodzieży.*** Autorka wskazuje na odniesienia do kultury popularnej gier komputerowych, książek i filmów dla dzieci i młodzieży. W przypadku filmów rodzice i starsze rodzeństwo towarzyszący dzieciom mogą rozpoznawać i rekonstruować sensy zawarte w poszczególnych sekwencjach i w całym obrazie filmowym, ale również brać udział w postmodernistycznym dekonstruowaniu i tworzeniu nowych sensów. Reakcje dorosłych niekiedy wywołują irytację odbiorców dziecięcych. Drugi typ tekstów to te, które same stają się niepowtarzalne i kultowe, rezonują z sensami obecnymi w relacjach, kanalizują emocje, zmieniają dystans. Odrębnym zagadnieniem jest kwestia słów-kluczy małych wspólnot – integrują, strukturalizują, stanowią odniesienie do wspólnej narracji.